Zagubiony uśmiech

Za górami, za lasami, za siedmioma górami, czyli tam gdzie zwykle mieszkają królewny, mieszkała królewna Amanda. Była ona najbardziej promiennym dzieckiem na świecie. Uśmiechała się od rana do wieczora. Zawsze była pogodna i zadowolona z życia. Tryskała energią i pomysłami. Umiała zawsze znaleźć dobrą stronę, nawet w najbardziej trudnej sytuacji. Jej optymizm udzielał się innym i dlatego jej zamek nazywano Radosną Oazą. Czasami nawet podróżni z różnych stron świata przybywali do królewny Amandy, aby ich pocieszyła w trudnej sytuacji. Królewna obdarzała ich swoim czarodziejskim uśmiechem, który pozwalał podróżnym dostrzec dobre strony zaistniałej sytuacji. Zwykle wizyta kończyła się wspólną zabawą i tańcami. Amanda była bardzo szczęśliwa, że może pomagać innym. Mogłoby się jednak wydawać, że to nic trudnego, ale Amanda zawsze bardzo poważnie traktowała swoje obowiązki. Poświęcała im cały swój czas.

Pewnego razu do Radosnej Oazy przybył bardzo smutny człowiek. Spotkał się z królewną Amandą. Królewna obdarzyła go swoim promiennym uśmiechem i pomogła rozwiązać jego problemy. Zadowolony wędrowiec odjechał wieczorem.

Ale co to? Co się stało? Księżniczka rano wstała z pochmurną miną. Od wstania z łóżka zaczęła narzekać, że łóżko niewygodne, że słoneczko wstało za wcześnie, że ubrania, które przyniosła pokojówka są nieładne. W zamku rozeszła się wiadomość o zaginionym uśmiechu królewny. Zasmucony król ojciec i królowa matka przybyli czym prędzej do sypialni królewny, aby przekonać się co się stało. I niestety przekonali się, że uśmiech królewny gdzieś zniknął. Zawołali nadwornego lekarza, który długo i dokładnie badał Amandę. W końcu stwierdził, że dziewczynka jest całkowicie zdrowa. Przybył również najstarszy czarodziej w królestwie i stwierdził, że ktoś rzucił czar na królewnę i bezpowrotnie zabrał jej uśmiech. Odkrył, że wędrowiec, który dzień wcześniej spotkał się z Amandą, to potężny czarodziej Rosamez- władca złego humoru. To on ukradł uśmiech Amandy, ponieważ najbardziej na świecie nie lubił uśmiechu. Ale co teraz robić? Królewna nieszczęśliwa, rodzice nieszczęśliwi i całe królestwo nieszczęśliwe.

Król ogłosił, że nagrodzi tego, którzy przywróci uśmiech Amandzie. Do zamku zaczęli ściągać ochotnicy, którzy chcieli zmierzyć się z tak trudnym zadaniem. Przynosili różne mikstury, kremy, olejki, wywar i zapewniali, że pozwolą one królewnie odzyskać uśmiech. Niestety nic nie skutkowało. Każdego dnia Amanda próbowała nowych specjałów, przechodziła różne tajemne rytuały, ale ciągle była smutna. Zamek zaczęto nazywać Ponurą Oazą. I tak mijał dzień za dniem, a uśmiech na twarzy Amandy nie gościł.Wszyscy już stracili nadzieję, że może się coś zmienić. Pewnego razu przybył do zamku mały chłopiec. Powiedział, że ma lekarstwo na smutek królewny. Nikt nie chciał mu wierzyć i nikt nie chciał go wpuścić przed oblicze królewny. Ale on się nie poddawał i wieczorem, kiedy już wszyscy spali, zakradł się do sypialni Amandy. Dziewczynka już spała, ale widać było, że nawet sen nie przynosi jej zasłużonego odpoczynku. Chłopiec przysiadł na łóżku i delikatnie obudził Amandę. Dziewczynka zaskoczona widokiem obcej jej osoby już miała głośno krzyknąć, gdy chłopiec jednym dotknięciem uspokoił ją. Wyjaśnił, że jest czarodziejem z dalekiej krainy i kiedy dowiedział się o jej nieszczęściu postanowił jej pomóc. Ale jak? - pyta Amanda - Przecież najwięksi mędrcy i wróżbici nie mogli zdjąć z niej czaru. W jaki sposób może się to udać tak małemu chłopcu? Ale on nie chciał wcale jej tłumaczyć. Pochylił się nad nią i delikatnym ruchem dłoni zamknął jej powieki. Dziewczynka poczuła wtedy ogromne ciepło ogarniające jej oczy. Bardzo chciała się z tego uwolnić, ale nie mogła. Po chwili powoli otworzyła oczy i ku wielkiemu zaskoczeniu ujrzała świat w jego radosnych barwach i promienny uśmiech znów pojawił się na jej twarzy. Dziewczynka z radością pobiegła do swoich rodziców i obudziła cały dwór. Wszyscy się bardzo ucieszyli i mimo późnej pory rozpoczęli zabawę. Rodzice zaczęli zadawać pytania, jak to się stało. Dopiero wtedy królewna przypomniała o swoim wybawicielu. Wróciła szybko do swego pokoju, ale nie zastała tam chłopca. Natknęła się tylko na przepiękną różę i krótki liścik: "Czyń dobro i radość, a nigdy nie zniknie uśmiech z twojej twarzy".

Amanda podniosła różę i z wdzięcznością pomyślała o chłopcu.

agatka

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026